

# WRÓBLE <sup>na</sup> DACHU

Nr. 23.

Rok I.

23. XI. 1930.

Cena 30 gr.



Starsza generacja głosuje do Senatu...

# Nowi posłowie

*Pyskate litery lały się z afisza:  
Niech się nikt od obowiązku swego nie u-Hyla!  
Niech nie będzie Mozgala, Bojko ani Giszak,  
Nadeszła ważna chwila!*

*Wysłouch jeden z drugim! Ludność nie jest Syta!  
Gzuj Duch! sprawa jest ważna i niełatwa!  
Nie bądź Ghowaniec! z Burdą i Strachnikiem kwita!  
Gały naród zeszyła ideowa Dratwa!*

*Niech się nikt nie natrzęsa, jest Poprawa.  
Semper Fidelis! Jaeger nie chodzi z flintą —*

*(Są jednak tacy, których wściekłością to napawa  
i Nosek spuszcza na Kwinto — —). POKRAKA*



*Posłowie w obrazach*

## Karność sejmowa

Jeden z nowowybranych posłów z klubu BB usprawiedliwia się przed prezesem klubu, przed posiedzeniem sejmowym:

— Panie pułkowniku, proszę mnie zwolnić z dzisiejszej zbiórki w sejmie.

Pewien poseł zamawia w drukarni biuletyn wizytowe.

— Jak mam wydrukować? — zapytuje kierownik drukarni przyszłego posła

— Poseł na sejm ziemi...

— Pisz pan — ziemi obiecanej.

Redakcja „Wróblu na dachu“ będzie mieć swojego reprezentanta w nowoobranym Sejmie w osobie dra Wróbla. Z tej okazji sobie i drowi Wróblowi składamy gratulacje.

## Bohaterstwo

— Czem należałoby tłumaczyć niebawale zainteresowanie kobiet wyborami do Senatu?

— Pogłębieniem uświadczenia politycznego, troską o państwo.

— Nie... bohaterstwem.

Po wyborach pewien poseł zmienił nazwisko, uzyskawszy wielką liczbę głosów. Przeważał się Ozjasz Bon Thon.

Jeden z posłów podpisuje się w pośpiechu na przekazie pocztowym: Jan Igiełka, poseł na Sejm sanacyjny.

Redaktor Matyasik mimo wszystko, wejdzie do Sejmu.

— W jaki sposób?

— Do łoży dziennikarskiej.

## Z myśli politycznych

Dla swoich krzyż zasługi, dla opozycji „krzyż pański“.

— Panie radco, dlaczego pan się wstrzymał od głosowania do Sejmu? Przecież to była jedyna sposobność dojścia do głosu.

W jednym z pism opozycyjnych diaboliczny drukarski spletał fatalnego figla, a mianowicie w sprawozdaniu z wyniku wyborów napisano:

— W okręgu X. *DO*dano na jedynekę sto tysięcy głosów.

— Z którego okręgu okręgu „wyjdzie“ najwięcej posłów?

— Z okręgu Brześć n. B.

## PROTEST

„Protestuję! To się nazywa tajne, bezpośrednie, powszechne, równe i proporcjonalne prawo głosowania?! Protestuję, jakem Teodor Pafnucy 2-ga imion Pętka. Pst! Żeby tylko moja Balbińcia nie słyszała! POCO ma się kobieciećko denerwować? Ale posłuchajcie!

„Już o ósmej rano chciałem się po bezsennej nocy wyrwać tajnie i bezpośrednio z domu, jak się to powszechnie przy takiej nadarzającej się okoliczności wyczynia i oddać mój głos proporcjonalnie do moich równych praw obywatelskich. A tu moja stara: „Prrr, kochaneczku!... — rzecz najśrodszym głósikiem, jakim chyba Archanioł będzie wzywał dusze zmarłe na sąd ostateczny. — Najpierw idę ja, a ty zostaniesz w domu i przypilnujesz dzieci. Marjanna tymczasem pójdzie do kościoła. Potem ja wrócę, a ona pójdzie. Ja się zajmę obiadem,

ty nakryjesz do stołu, potem my zjemy obiad, a ty zawieszysz babcię do urny. Potem ona wróci, ty zjesz obiad, ja pójdę na spacer, Marjanna na nieszpory, a ty...

— Cóż jeszcze ja? — jęknęła mi dusza.

— Ty- Ty pójdiesz spełnić swoje pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania. Pamiętaj, idź do komisji równo i proporcjonalnie. Wrzuć głos do urny tajnie, powszechnie i wróć do domu bezpośrednio.

Mimo wszystko był to dzień mego triumfu. Nareszcie ja miałem w domu ostatni głos.

Ale teraz jestem w kłopotcie. Moje prawo głosowania było właściwie wobec tego sześcioprzymiotnikowe. Czy aby mój głos był ważny?

Ale protestuję! Protestuję!

R.

## Przysłowia i bajki nowego Sejmu

Zeby Kuc nie wiedzieć jak był — Pe-  
wny, to zawsze będzie — *Polówko*.

Lepszy Wróbel w garści — niż Burda  
z Sokołem.

Co innego Nosek, a co innego Wyro-  
stek.

Car każe, a Rzęca musi.

Nigdy nie urodzi Wrona — Gąstora.

Tak Sławek tańczy, jak mu Dwiduch  
zagra.

Czuj Grzymało — kiedy ci się chciało.

Długosz i Klocek w jednym stali domu.

Bryła na dole, a Ciołkosz na górze,

Duch był spokojny, nie wadził nikomu,

Jaeger najdziksze wyprawiał swawole,

Ciągle polował po swoim pokoju,

To Rój, to zając między stoły, stolki,  
stolki,

Skakał i fikał najdziksze koziołki.

Znosi to Ciszak, nareszcie nie może,

Schodzi na dół i Hyla w pokorze:

— Co Kciuku robisz? A Chamiec rzekł  
mu na to:

— Gwiżdż Waćpan na to, wolność

Kociubie w swojej Osadzie.

## Porządek pierwszego posiedzenia Sejmu

Godzina 6-ta: Pobudka.

Godzina 6.05: Ogólne mycie, strzyżenie,  
golenie.

Godzina 6.07: Śniadanie.

Godzina 6.08—7.30: Gimnastyka (padnij,  
powstań, padnij, powstań, rozejść  
się!).

Godzina 7.31: „Wykład“ (wygłosi płk.  
Sławek p. t. „Skutki i dodatnie stro-  
ny oskrzydlenia nieprzyjaciela“).

Godzina 9-ta: Zbiórka na dziedzińcu sej-  
mowym. Posłowie w szyku czwórko-  
wym udadzą się na salę sejmową,  
poczem na komendę „siadaj“ zajmą  
wyznaczone im miejsca. Kierowni-  
kiem ćwiczeń mianują płk. Becka,  
oficerem łącznikowym płk. Wieniawę-  
Długoszewskiego.

Godzina 12-ta: Obiad (groch z kapustą).

Godzina 12.02: Ogólny wypoczynek.

Godzina 12.03: Nauka o gazach i ćwicze-  
nia praktyczne.

Godzina 14-ta: Dalszy ciąg ćwiczeń sej-  
mowych.

Godzina 18-ta: Nauka salutowania (pro-  
wadzi płk. Kost. Biernacki z Brze-  
ścia).

Godzina 19.01: Kolacja (kapusta z gro-  
chem).

Godzina 19.02: Zabawy, rozrywki, hocki-  
klocki.

Godzina 21-sza: Spoczynek.

Warszawa — Sejm.

W zastępstwie Marszałka Sejmu  
(—) Płk. podpis nieczytelny).

— Jakie jest podobieństwo między kel-  
nerem a członkiem komisji wyborczej?

— Obaj w dodawaniu myślą się tylko  
na swoją korzyść.

## Po wyborach

Rys A. Wasilewski.



Wbijanie wyborcom jedyńki do głowy

### Siła przyzwyczajenia

— A pan poseł gdzie siedzi w sejmie?

— Drugi w pierwszej czwórce na pra-  
wym skrzydle.

Do jednego z salonów fryzjerskich w  
Warszawie zgłasza się przedstawiciel u-  
rzędu miejskiego z propozycją obniżenia  
cennika, zbyt wysokiego na obecnie cięż-  
kie czasy.

— Ależ, szanowny panie, co pan so-  
bie myśli — oponuje fryzjer. — Przecież  
my mamy teraz daleko więcej do robo-  
ty. Pomyśl pan, ile wydłużonych twarzy  
po wyborach!

W dniu 15 sierpnia obchodzimy „świę-  
to żołnierza polskiego“ — podobno dzień  
wyborów 16 listopada ma być obchodzo-  
ny jako „święto pułkownika polskiego“.

Ofiarność niektórych miejscowości w  
oddawaniu głosów była tak wielka, że  
można do nich zastosować powiedzenie:  
„Dali więcej niż mieli“.

Stwierdzanie wyników głosowania w no-  
wym sejmie będzie się odbywało w spo-  
sób następujący: Marszałek sejmu woła:  
— Bacność! Od prawego odlicz!

### Odpowiedź Treviranusowi

Anglik z Amerykaninem sprzecają się,  
który kraj buduje największe okręty.

Anglik: — My mamy taki duży okręt,  
że kapitan, by wydać rozkazy, musi au-  
tomobilem na pokładzie jeździć.

Amerykanin: — I-iii, to jest nic... u nas  
na latawcu rozkazy wydaje...

Obok stojący Polak przerywa im i  
mówi:

— Nasz kraj w odpowiedzi Treviranu-  
sowi buduje taki duży okręt, że kucharz,  
by sprawdzić, czy kartofle dla załogi są  
ugotowane, musi w kotle podwodną ło-  
dzią jeździć.

Wielu wyborców nie zastanawiało się  
z wyborem listy, głosowało na „pierw-  
szą, lepszą“.

Podobno w prezydium Sejmu zasiądzie  
poseł Dobosz — będzie on zbębniał po-  
słów na zbiórki sejmowe.

Dawniej posłowie jeździli pierwszą kla-  
są, dziś posłowie są „pierwsza klasa“.

Nazwy sejmów polskich: Pierwszy kon-  
stytucyjny, drugi ustawodawczy, trzeci —  
waleczny, czwarty — posłuszny.

## Idealny małżonek

Rys. Charlie, Kraków.



- Cóż to! z psem przychodzi pan na dancing?  
— Ach — jadę wczesną rano na polowanie i nie chcę budzić żonusi...

### Obyczaje w Hollywood

— Czy to prawda, że pani wzięła ślub w samolocie?  
Gwiazda filmowa: — Tak jest. Uczyniłam to z ciekawości, bo nigdy jeszcze nie brałam ślubu w aeroplanie!

— Już poraz czwarty wyrzucam pana z domu, a pan dalej prześladowa moją córkę swoimi względami! Wypraszam sobie to raz na zawsze! Widzę z tego natomiast, że pan jest niezmordowanie wytrzymały. Jeżeli zatem zechce pan wstąpić do mojej firmy jako agent, to proszę się jutro rano zgłosić.

### Po wyścigach

— Jak to ładnie z twojej strony, mój kochany, że wczoraj na wyścigach stawiałeś na konia, który nosi to samo imię, co ja.  
— Koń ten ma również i twoje przyzwyczajenia. Przyszedł pół godziny za późno.

— Dzisiaj mija 10 lat od naszego ślubu.  
— Gdybym dostał 10 lat więzienia, to byłbym dzisiaj wolny — wdycha mąż.

Nowożytna mamusia: — Hanusiu, biegaj szybko do miasta i kup szczoteczkę do zębów. Naszej Dzidziusi wytkłół się właśnie pierwszy ząbek.



### Szczery

Podczas kłótni małżeńskiej żona w pasji krzyczy do męża:  
— Wszystko w tym mieszkaniu jest moje: obrazy, meble, dywany — wszystko to ja tutaj wniosłam! Coś ty miał przedtem, zanim się ze mną ożeniłeś?  
— Och, bardzo dużo! Spokój!

— Mały, mogę mówić z twoim ojcem?  
— Nie, tatuś ma posiedzenie.  
— A długo potrwa?  
— Dwa miesiące.

— Mamusiu, czy bardzo jesteś zmęczona?  
— O, bardzo moje dziecko. Ani ręką ruszyć nie mogę.  
— A, to doskonale, bo teraz to ci mogę już powiedzieć, że rozbiłem to wielkie lustro w salonie.



## GDYBY NIE BYŁO KOBIET...

Gdyby nie było kobiet, ba,  
życie by się natychmiast zmieniło w paradę!  
A tak kulawo kiedyś gna,  
w leń plugawstw waląc gradem — —

Gdyby nie było kobiet, o!  
radość w cztowiku wściekle zbiera,  
życie by miało piękne fło,  
byłoby jak bakcyseraj — —

Gdyby nie było kobiet, ach!  
niktby nie musiał leżec plackiem...

(Tutaj poeta piórem — trach.  
Nie skończył. Poszedł na schadzke.)

Kali Ban.

### Praktyczny

— Stasiu, staraj się pisać porządnie, a nie gryzmolić, jak kura pazurem! Przecież chodzisz już do trzeciej klasy!

— O, wielkie rzeczy! To nawet lepiej nie umieć ładnie pisać. Gdy będę duży, to wezmę sobie do mojego biura taką ładną stenotypistkę, jak ty, papo.

— Ja nie chcę, ja nie chcę się myć! — woła mała Janeczka.

— Tak długo, dopóki jesteś pod moją opieką, musisz się myć codziennie — gromi mamusia.

— To ja się ożenię młodo i już — odpowiada Janeczka.

### Egzamin inteligencji

W ochronce dla dzieci przyjmuje lekarz nowego małego wychowanka i bada stopień jego inteligencji.

— A czym jest twój tatuś?

— Robotnikiem.

— A co robi twój tatuś?

— Ja nie wiem.

Matka podpowiadając:

— Ależ Jasiu, wiesz dobrze, jest stolarzem.

— Stolarzem.

— A dlaczego pracuje ojciec?

— Ja nie wiem.

Matka podpowiadając: — Ażeby zarobić pieniądze.

— Ażeby zarobić pieniądze.

— A na co potrzebuje ojciec pieniędzy?

— Na wódkę...

— Biedny Janek! Lekarze go już opuścili!

— Nie rozczulaj się; opuścili go, bo nie chciał im płacić!

### Skąpiec

Do bram nieba zapukał skąpiec. Św. Piotr otworzył mu i pyta:

— Coś dobrego uczynił na świecie?

— Dałem biednemu 2 grosze.

Św. Piotr sprawdził i znalazł 2 grosze zapisane.

— No i co jeszcze dobrego uczyniłeś?

— Dałem innemu biednemu 2 grosze.

I te były także zapisane.

— Opowiadaj dalej o swych dobrych uczynkach!

— Dałem trzeciemu biednemu 2 grosze i już więcej nie pamiętam.

Wówczas św. Piotr zawołał swego sekretarza i powiedział:

— Oddaj mu te 6 groszy i poślij go do djabła.

— I znów złamałeś słowo. Wczoraj przyrzekłeś, że więcej w szynku nie będziesz wysadywał, a dziś tam znowu byłeś.

— No tak, ale piłem stojąco.

## Ostatnie rozgrywki ligowe

Rys. Charlie, Kraków



Z recenzji: „Pomimo ogólnego wycieńczenia drużyn całorocznymi rozgrywkami ligowymi, tempo gry było zadziwiające...”

## W filmie dźwiękowym

— Pani! Pan ma wadliwą wymowę!  
— Ależ ja jestem profesorem wymowy!  
— To w takim razie ma pan artretyzm i trzaska panu w kościach.

— Adasiu, już tyle razy mówiłam ci, że to nieładnie, aby taki mały chłopczyk chciał zawsze mieć ostatnie zdanie!

— Ależ, mamusiu, skądże ja mogę wiedzieć, że ty już nic więcej nie powiesz?

Karolek skończył 10 lat. Mimo iż nie otrzymał tak pięknego upominku, jak w roku ubiegłym, jest widocznie uradowany.

— Karolku! — pyta ciocia — dlaczego wyjątkowo tego roku jesteś w dniu twoich urodzin taki uszczęśliwiony?

— Ach, ciociu, jak ja się cieszę, że tatuś i mamusia będą ukarani za to, że nie chcą mi dawać nigdy pieniędzy, teraz będą musieli płacić za mnie w pociągu cały bilet!

— Tatusiu, ja też chcę iść na pogrzeb cioci.

— Nie, nie można, dopiero wczoraj byłeś w kinie..

— Na co ci panowie czekają na drodze?

— Pst! to pojedynek amerykański... Przypadek rozstrzygnie, którego z nich samochód przejedzie.

Wdowa opłakuje swojego męża, który niedawno zmarł.

— O, jakaż jestem nieszczęśliwa! — powiada do przyjaciółki. — Ale jedną mam przynajmniej pociechę: teraz już przynajmniej wiem, gdzie on po nocach przebywa.

## Niezbity dowód

— Nie wierzę w twoje opowieści, że jesteś nieszczęśliwą — w małżeństwie.

— A czemu to nie?

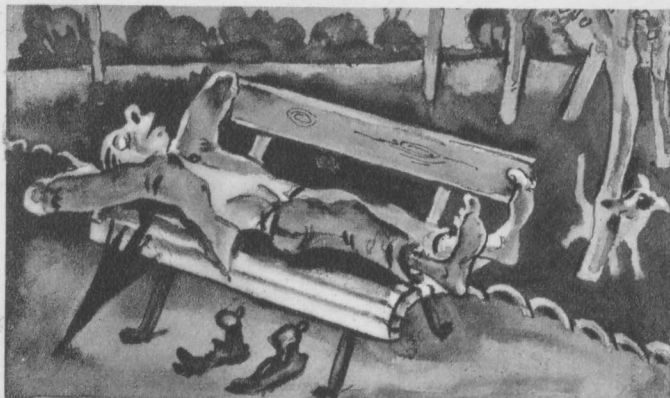
— Bo masz znów nowy kapelusz!

— A dlaczego odeszła Józia z poprzedniej służby?

— Bo rozbiłam filiżankę.

— To dziwne — przecież rozbicie filiżanki nie jest jeszcze powodem wypowiedzenia służby!

— No tak, ale ta filiżanka trafiła moją panią w głowę...



Pan Bezdowski sypiał w lecie bardzo wygodnie

## Autentyczne

„Kochanie! Masz list pod moimi czterema literami. Zgłoś się w Administracji. Twoja Lila“.

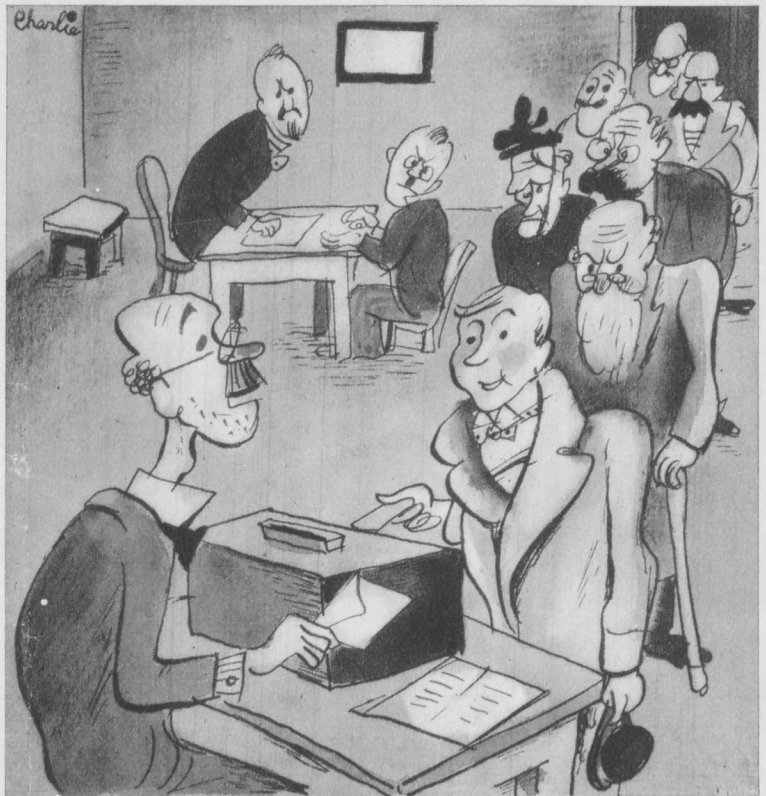
— Dlaczego płaczesz, mój mały?

— A, bo my się bawimy w podróżników polarnych i ja mam być Eskimosem i wypić Zosi jej tran.

— Gdyby ci lekarz powiedział, że zostało ci zaledwie parę miesięcy do życia, cobyś uczynił?

— Cobym uczynił? Poprostu zwróciłbym się do innego lekarza.

## Wybory do Senatu



— Przecież pan nie ma jeszcze 30-stu lat.

— Ale jestem nad'wiek rozwinięty, panie komisarzu.

## Zasady

— Zbysiu, dlaczego nie chcesz iść do szkoły?

— Powiedziałem, że nie pójdę i koniec.

— Dlaczego? Czy ci nauczyciel dokuca?

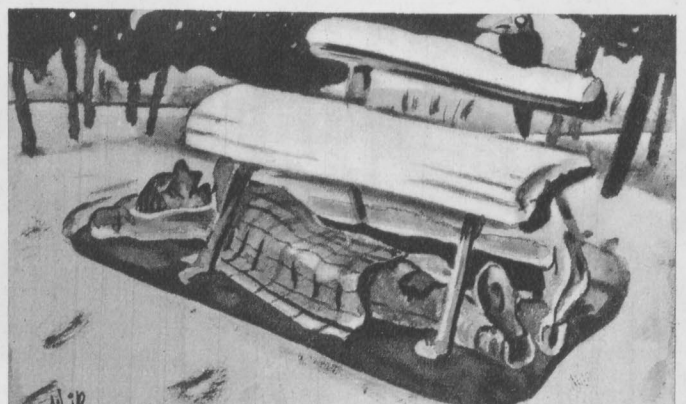
— To nie, ale chcę mamusi pokazać, że mam niezłomne zasady.

Malarz pokazuje swojemu ojcu ostatni namalowany przez siebie pejzaż.

— Widzisz ojcze, oto jest krajobraz kubistyczny.

— Och, co to za dziwacznie brzydki kraj, ta Kuba!

Rys. Wik, Antwerpja.



Zima się zbliża:

A w zimie ma też dach nad głową



- Czy... pan... jest tutejszy?
- Owszem, czem mogę służyć?
- Proszę... mi wskazać... drogę... do następnej la—ta—rni.

### Świetna myśl

- Tyś nigdy nie grzeszył? — pyta proboszcz, udzielający nauki religii chłopcom.
- Nie, księże proboszczu.
- Namyśl się raz jeszcze... Czy nigdy nie próbowałeś nożem wydostać monety z odwróconej do góry dnem skarbanki?
- Nie, księże proboszczu, tego nie próbowałem; ale myśl ta jest świetna.

- Mam dla ciebie czarującą niespodziankę na twoje imieniny, mój mężusi!
- O, doprawdy ciekaw jestem, co to za niespodzianka?
- Za chwilczkę zobaczysz, tylko się w nią ubiorę.

### Wyścig pracy

- Ja, jak się najem, tobym spał.
- A ja, jak się wyspię, tobym jadł..

### Czemu tak mało w Sejmie posłanek?

- Czemu tak mało w Sejmie posłanek, Choć kobiety dziś mają głos? — Pytał się taty raz mały Janek, Wsadziwszy sobie paluszek w nos... — Mój synku — tato mu na to powie — Dla kobiet mandat ma wiele wad, Choćby dlatego, że postowie Są nietykalni — całych pięć lat.

Mat.

Podczas egzaminu prawniczego. Profesor zapytuje studenta:

- Co to jest oszustwo?
- Oszustwo to jest... gdyby pan profesor ułał mnie przy tym egzaminie.
- Ależ panie, skąd pan wpadł na taki pomysł?
- No, bo oszustwo jest to... wyzyskiwanie nieświadomości swego bliźniego w tym celu, aby mu zaszkodzić.

### Smakosz

Pani Zofja wyjeżdża na kilka dni do swojej przyjaciółki. Po powrocie zwraca się do swojej służącej z zapytaniem:

- No, jakże, Kasiu? Uważała Kasia na moje ukochane zwierzątko?
- Jeszcze jak, proszę pani! — odpowiada Kasia. Nagle wybuchła płaczem:
- Raz tylko zapomniałam nakarmić kotka!
- Ale widzę, że kotek ma się dobrze, więc niema nieszczęścia!
- No tak, proszę pani, bo on taki mądry, że sam sobie poszukał jedzenia. Zjadł papugę i obydwą kanarki.

— Podobno na imieninach u ciotki Adeli było strasznie nudno. Twój mąż opowiadał mi, że przez cały czas ani ust nie otworzył.

— Kłamstwo! Widziałam, że ziewał może dziesięć razy!

— Popatrzcie się, moja Marcinowa, po pogrzebie waszego nieboszczyka męża tyle jadła zostało, że możnaby zaraz i wesela urządzać.

### Jeżeli nie Szyller-Szkolnik

to któż inny potrafi określić charakter, zdolności i przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się, jak żyć, czynić, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia darmo. 75 gr. (znakci pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32 m. 6. Gabinet Redaktora. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny - Rara zi. 3. 2



### Pedant

Rys. Charlie, Kraków.



- Gdzie pański głos?
- Ja przyszedłem tylko powieścić, że się wstrzymuję od głosowania.

W pracowni kuśnierskiej wre praca



*Kuśnierz: Felek! czy koty już wyschły? Na wieczór dwa lisy musimy oddać!..*

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.  
PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1, TELEFONY 150-60, 150-66. — WARSZAWA, ULICA NOWOGRODZKA 26.  
TELEFONY: 234-65. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000.

KIEROWNIK ARTYST.: ANTONI WASILEWSKI. REDAKTOR ODP.: DR. KAZIMIERZ SZCZEPANSKI. WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURIER”.  
ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURIERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FELIKSA KORCZYŃSKIEGO W KRAKOWIE. R. 1930